

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

313236

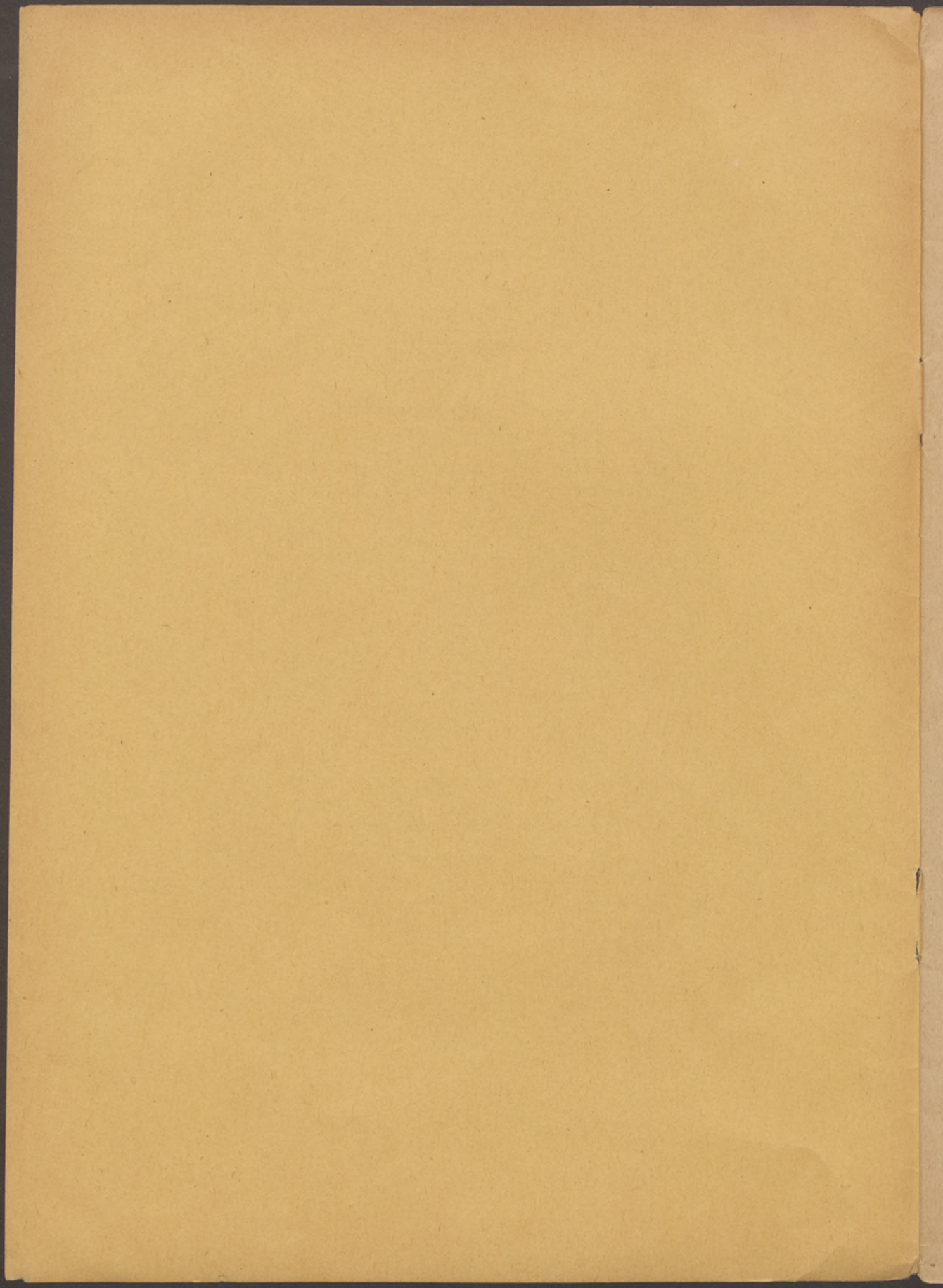


**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

1

**PUŁK ARTYLERII
GORSKIEJ**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
1-GO PUŁKU
ARTYLERJI GÓRSKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
PORUCZNIK JAN LEWANDOWSKI

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313236

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2

K. 328/61

Lata 1919 i 1920 stanowią okres walk wojska polskiego na ziemiach odrodzonej Ojczyzny o Jej granice i prawa wśród narodów. Hasło tworzenia siły zbrojnej państwa, rzucone przez Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, porywa w szeregi wojskowe całą młodzież, która w zrozumieniu tej sprawy chętnie się ćwiczy w wojennem rzemiośle, jakim miała się przysłużyć Ojczyźnie w walkach o Lwów i z Rosją sowiecką. Praca nad tworzeniem silnego wojska zawrzała na całej ziemi polskiej, formowały się wszędzie ochotnicze oddziały wojskowe, by jak najprędzej swą siłą uzupełnić potrzeby Państwa. Ciche i piękne Podhale stworzyło ośrodek naszych strzelców górskich i szybko przyspasabiało szeregi bojowe na usługi Ojczyzny. Powstają czysto górskie oddziały, pułki strzelców podhalańskich pod dowództwem pułkownika Andrzeja Galicy i artylerja górską. W tych okolicznościach utworzył się na Podhalu 1-y pułk artylerji górskiej.

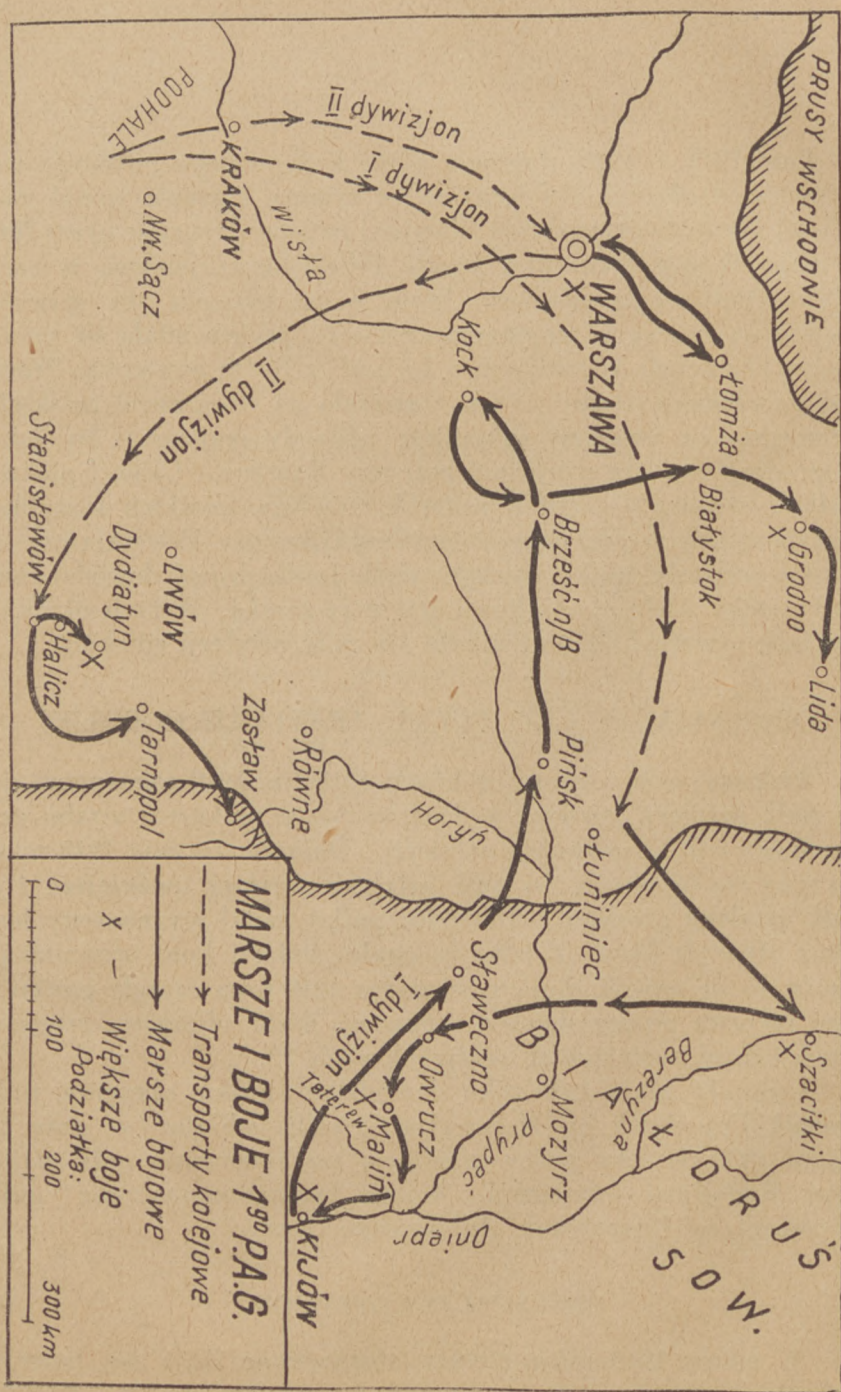
ORGANIZACJA 1-GO PUŁKU ARTYLERJI GÓRSKIEJ.

Podczas walk o Lwów w końcu 1918 i w 1919 roku powstaje 3-i pułk artylerji górskiej w Starym Sączu rozkazem sztabu generalnego i 10 inspektoratu artylerji. Dnia 25 stycznia 1919 roku zaczyna się formować 3-i pułk artylerji górskiej (późniejszy 1-y pułk artylerji górskiej). Dowódcą pułku został wyznaczony kapitan Henryk Trzos. Z powodu braku ludzi i koni organizacja posuwała się powoli, dopiero w marcu 1919 roku zaczęła postępować szybciej po przydzieleniu pewnej ilości oficerów, szeregowych i dział austriackich polowych wzór 75.

Dnia 12 maja 1919 roku dowództwo pułku obejmuje pułkownik Franciszek hr. Meraviglja Crivelli, oddając w dniu 12 marca 1920 po roku pracy częściowo zorganizowany pułk majorowi Rudolfowi Lemmemu. Wobec braku pomieszczeń pułk przeszedł na formowanie do Nowego Sącza.

ORGANIZACJA I DYWIZJONU.

W marcu 1919 roku zostały sformowane 1-a i 2-a, baterje, uzbrojone narazie w działa austriackie polowe wz. 75. Baterja



1-a pod dowództwem porucznika Kazimierza Stefczyka, 2-a bateria pod dowództwem porucznika Tadeusza Stefczyka. W pewien czas później ukończono formowanie 3-ej baterji pod dowództwem porucznika Jana Mangolda. W ten sposób sformował się I dywizjon 1-go pułku artylerji górskiej pod dowództwem kapitana Henryka Trzosa. W bardzo ciężkich warunkach pracy wielkie zasługi na polu organizacji dywizjonu i baterji zapasowej położyli: kapitanowie Henryk Trzos i Adam Zając, porucznik Kazimierz Stefczyk i podchorąży Tadeusz Metz.

PRZEMIANOWANIE 3-GO PUŁKU ARTYLERJI GÓRSKIEJ NA 1-Y PUŁK ARTYLERJI GÓRSKIEJ.

Dnia 12 lipca 1919 roku rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych¹⁾, pułk zostaje przemianowany na 1-y pułk artylerji górskiej z nowym miejscem postoju w Nowym Targu. Z powodu braku pomieszczenia w Nowym Targu baterje zostały zakwaterowane: 1-a bateria w Szaflarach, 2-a — w Białym Dunajcu, 3-a w Ludźmierzu. W grudniu 1919 roku pułk przezbiera się w haubice austriackie górskie, wzór 16.10 centymetrów.

ORGANIZACJA II i III DYWIZJONÓW.

W miesiącu czerwcu 1919 roku zostaje sformowany II dywizjon pod dowództwem kapitana Karola Janeczka. Dzięki jego energii sformowanie dywizjonu odbyło się w krótkim czasie. W skład dywizjonu weszły 4-a, 5-a i 6-a baterje z dowódcami: kapitanem Adamem Zajacem, porucznikiem Tytusem Sobotą i porucznikiem Stefanem Jaśkiewiczem. Organizację i wyszkolenie dywizjon prowadzi intensywnie do maja 1920 roku, otrzymując dnia 8 stycznia 1920 roku na dowódcę dywizjonu kapitana Karola Steura, który dzięki swojej wysokiej wiedzy fachowej stawia dywizjon na wysokim poziomie. W maju 1920 roku sformowano III dywizjon z 7-ą i 8-ą baterjami, który 12 sierpnia 1920 roku zostaje rozwiązany rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych i sformowany ponownie 22 marca 1921 roku (zawiązek 2-go pułku artylerji górskiej w Przemyśle). Wysilek i wspólna praca oficerów i szeregowych 1-go pułku artylerji górskiej uwieńczzone zostają sformowaniem dwóch dywizjonów górskich. Organizacja pułku przypada podczas walk polsko-ukraińskich w Małopolsce

¹⁾ Dep. I. L. 2015/Org.

wschodniej, w których pułk nie brał czynnego udziału. W kwietniu 1924 roku, 2-i pułk artylerji górskiej zostaje przemianowany na 1-y pułk artylerji górskiej.

DZIAŁANIA WOJENNE I DYWIZJONU.

WALKI NAD BEREZYNĄ.

Dnia 2 marca 1920 roku 1-a bateria pod dowództwem porucznika Kazimierza Stefczyka wyruszyła na front litewsko-białoruski, skierowana transportem kolejowym do Łunińca, z przeznaczeniem wywagonywania na stacji kolejowej Kocury. Po natychmiastowym wywagonywaniu rozpoczęła bateria w myśl rozkazu 9-ej dywizji piechoty długi marsz do Kalenkowicz i Domanowicz z przydziałem do 2-ej brygady jazdy. Powtórnie bateria zostaje zawagonywana w Ostaniewiczach i przybywa dnia 11 marca 1920 roku do miejscowości Szaciłki nad Berezyną. W parę godzin potem bateria zajęła stanowisko około 2 kilometry na wschód od Szaciłek z kierunkiem strzału na Berezynę i na miejscowości Wasiljewicze i Zabrodzie, obsadzone przez nieprzyjaciela. Bateria stale bierze udział wraz z 15-ym pułkiem piechoty i 2-im pułkiem strzelców wielkopolskich w odpieraniu uporczywych przeciwnatarć na Jakimowską-Słobodę i Szaciłki. W jednym przeciwnatarciu udało się przeciwnikowi zająć Jakimowską Słobodę i Szaciłki. Bateria zmuszona do wycofania się w nocy za Szaciłki, nawiązuje łączność z 5-ym pułkiem strzelców wielkopolskich. Rozpoczęte natarcie Poznańczyków na utracone stanowiska zmusiło przeciwnika do opuszczenia Szaciłek i do odwrotu na Jakimowską Słobodę, gdzie przeciwnik silnie usadowił się na wzgórzu przed wsią, zdecydowany na zaciekły opór i walkę. Spalony bowiem most na Berezynie, bagna i moczary za nim stworzyły dlań położenie prawie bez wyjścia. Rozpoczął się zaciekły bój, trwający prawie 12 godzin. Bateria, ustawiona w okolicy Szaciłek, otworzyła gwałtowny ogień, zamykając nieprzyjacielowi drogę do odwrotu. Dzielna piechota wielkopolska ruszyła do ataku, zdobyła dawne pozycje, biorąc do niewoli kilkuset jeńców i kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Podczas tych walk bateria zniszczyła celnym ogniem jedno działo przeciwnika (wiadomości od jeńców). Jednego dnia podczas ostrzeliwania Wasilewicz pękła w baterji jedna lufa armatnia, wskutek czego ponieśli śmierć celowniczy, bombardjer Frydman i kanonier Juga, 2 kanonierów zostało ciężko rannych. Niedługo

potem pękła druga lufa, nie raniąc na szczęście nikogo; w pozostałych zaś działach psuły się oporopowrotniki. Z tego powodu bateria odeszła do miejscowości Prudok celem naprawy dział, po skutecznieniu czego, bierze udział w dalszych walkach w okolicy Szacilek do dnia 20 kwietnia, poczem odchodzi na południe, celem współdziałania w wyprawie na Ukrainę. Walki nad Berezyną wymagały często od baterji prawdziwego wyrobienia żołnierskiego, dzielnego zachowania i ciągłej czujności. Czynny udział w licznych przeciwnatarciach kładł na nią obowiązek wykonywania wytężonej pracy; stosunkowo niedługo wprawieni w boje kanonierzy tej baterji, nie powstydziliby się przed doświadczoneym, starym żołnierzem. Dnia 17 marca 1920 roku w jednym z przeciwnatarć na Jakimowską Słobodę odznaczył się Andrzej Jędrzejczak śmiałym przeprowadzeniem linii telefonicznej w ogniu nieprzyjacielskiej piechoty i mimo odniesionej rany ułatwił swemu dowódcy baterji szybkie otwarcie ognia, wskutek czego przyczynił się do odniesionego zwycięstwa. Za to został kapral Jędrzejczak nagrodzony srebrnym krzyżem „virtuti militari” V klasy.

Z chwilą odejścia baterji na Ukrainę dowódca 9-ej dywizji piechoty wydaje rozkaz pochwalny z dnia 20 kwietnia 1920 roku:

„Baterji 1-ej i jej dzielnemu dowódcy, porucznikowi Stefczykowi Kazimierzowi wyrażam w momencie definitywnego odejścia tej baterji do innej grupy, w imieniu służby narodowej szczerze uznanie żołnierskie za jej dobrą, prawdziwie żołnierską służbę podczas walk o Jakimowską Słobodę.

Pułkownik i dowódca dywizji (—) Sikorski”.

WYPRAWA NA UKRAINĘ.

W wyprawie na Ukrainę, która była nakazana na 25 kwietnia 1920 roku, biorą udział w składzie grupy pułkownika Rybaka najpierw 1-a, potem 2-a baterje i dowództwo I dywizjonu, mając za zadanie współdziałanie z I brygadą piechoty podhalańskiej (1-y i 2-i pułki strzelców podhalańskich) oraz 41-ym pułkiem piechoty. Skoncentrowana około Jelska, grupa pułkownika Rybaka miała uderzyć na jednostki 12-ej armji sowieckiej w kierunku na Owrucz, Malin i Kijów. Dnia 24 kwietnia wyrusza 1-a bateria z III bataljonem 41-go pułku piechoty na Owrucz, by współdziałać z 7-ą brygadą jazdy (działającą na lewym skrzydle) w zajęciu Malina, miejscowości i stacji, leżącej na linii kolejowej Sarny-Kijów. Po uciążliwym marszu bagnistymi drogami bateria

z III bataljonem 41-go pułku piechoty dociera do Owrucza, który po krótkiej walce zostaje zdobyty. Bateria wraz z tym bataljonem maszeruje na Malin i połączywszy się z 2-im pułkiem strzelców podhalańskich, idącym na prawem skrzydle pułkownika Rybaka dochodzi do Czopowicz tuż pod Malinem. Dnia 27 kwietnia Malin został zajęty. Przeciwnik po odrzuceniu 7-ej brygady jazdy, która odcięła Sowiecom odwrót na Kijów, cofa się, celem przygotowania obrony pod Kijowem. W walkach o Czopowicze i Malin bardzo czynny udział bierze 2-a bateria 1-go pułku artylerji górskiej pod dowództwem porucznika Barańskiego, który w bojach tych okazał niejednokrotnie wielką wartość, jako dowódca baterji, odwagą swą przyczynił się wielce do osiągnięcia zwycięstwa i skutecznym ogniem swojej baterji udaremnił zamiary przeciwnika. Walki o Malin mają przebieg zmienny. W ciągu jednego dnia udaje się utrzymać Malin w rękach polskich. Bateria 1-a, poruszająca się z III bataljonem 41-go pułku i bateria 2-a z 2-im pułkiem strzelców podhalańskich łączą się z dowództwem I dywizjonu w Makalewiczach, które będąc na prawem skrzydle grupy pułkownika Rybaka zdąża w kierunku na Malin. Bateria 2-a zaraz po opuszczeniu Czopowicz dostała się w silny ogień sowieckiego pociągu pancernego, który, podjeżdżając od Malina, ostrzeliwał drogę Czopowicze-Malin. Bateria po zajęciu stanowiska celnym swym ogniem zmusiła pociąg pancerny do odwrótu i przyczyniła się do otworzenia drogi w dalszym marszu. Następnie zostaje wydzielony z tej baterji jeden pluton do przedniej straży 2-go pułku strzelców podhalańskich i otrzymuje zadanie zwalczania nieprzyjacielskich pociągów pancernych ogniem wzdłuż toru. Jednakże do strzału nie przychodzi, ponieważ pancernik sowiecki ukrywa się w Malinie. Przed samem wejściem do Malina oba plutony baterji łączą się razem, zajmują stanowisko obok drogi na Malin i ostrzeliwują fabrykę papieru w Malinie, obsadzoną przez nieprzyjaciela. Wkrótce Rosjanie fabrykę opuszczają, wycofując się pod ogniem baterji drogą ku stacji kolejowej Malin. Na wiadomość o znajdujących się na stacji Malin pancerkach sowieckich i liczny taborze kolejowym, bateria po zajęciu stanowiska ostrzeliwuje stację kolejową i jej zabudowania, niszcząc do tego stopnia tor kolejowy, że znajdujące się pociągi z żywnością i amunicją nie zdołały umknąć i dostały się w ręce wojsk polskich. Działa 2-ej baterji strzelały niezwykle celnie i skutecznie. Ślady tego ognia można było oglądać na stacji kolejowej Malin, gdzie leżało kilku zabitych żołnierzy sowieckich, a zgrozą przejmowały szczątki rozbitych wagonów. Złączony I dy-

wizjon w Makalewiczach maszeruje dalej z I brygadą piechoty podhalańskiej, celem przekroczenia rzeki Irpień. Z chwilą przejścia I brygady podhalańskiej przez Irpień, grupa pułkownika Rybaka otrzymała dnia 6 maja rozkaz uderzenia na Kijów, na który dośrodkowo nacierają dywizje 5-ej armji polskiej. Bateria 2-a maszeruje z II bataljonem 2-go pułku strzelców podhalańskich na Jablonkę, oddaloną około 30 kilometrów od Kijowa, 1-a zaś bateria z 41-ym pułkiem piechoty na Mostyszcze. Wojska sowieckie opuszczają 7 maja 1920 roku miasto Kijów i cofają się na lewy brzeg Dniepru.

Po wejściu do Kijowa obie baterje górskie łącznie z 2-im pułkiem podhalańskim obsadzają prawy brzeg rzeki Dniepru, tworząc obronę miasta od strony rzeki.

W tym czasie bateria 3-a, zawagonowana 25 kwietnia 1920 roku w Suchej pod dowództwem porucznika Jana Mangolda, po wywagonowaniu w Rudaja marszem podróжным dołącza się do I dywizjonu w Kijowie dnia 8 maja. Bateria ta została później przemianowana na 5-ą baterję 1-go pułku artylerji górskiej¹⁾.

WALKI NA PRZEDMOŚCIU KIJOWSKIM.

Wkrótce po zajęciu Kijowa i sforsowaniu rzeki Dniepr, zostało zorganizowane przedmoście kijowskie. Obsadę tworzyła grupa pułkownika Rybaka, a w niej 1-a brygada piechoty podhalańskiej (1-y i 2-i pułki strzelców podhalańskich) i I dywizjon artylerji górskiej. Dnia 12 maja 1-y pułk strzelców podhalańskich z przydzieloną do siebie 5-ą baterją maszeruje do Nikolskie, 2-i pułk strzelców podhalańskich z 1-ą i 2-ą baterjami — do Darnicy. Baterje zajmują następujące stanowiska: 2-a bateria na południowym skraju wsi Bortnicze, 1-a — na skraju lasu koło Trosejańca, 5-a — między Puchówką a Roszówką, dowództwo I dywizjonu — w Darnicy. Kierunek strzału baterji — na miejscowości położone na wschód, jak Aleksandrówka, Boryspol, Martusówka. Dnia 15 maja około godziny 5 nieprzyjacieli zaatakował północny odcinek, a mianowicie III bataljon 1-go pułku strzelców podhalańskich na jego lewym skrzydle. Bataljon musiał się wycofać i obsadził skraj lasu na południe od Roszówki. Tymczasem przeciwnik coraz silniej nacierał na całym odcinku bataljonu i na lewe skrzydło 41-go pułku piechoty. Bateria podczas natarcia przeciwnika skierowała silny ogień na wieś Roszówkę i na drogę na zachód od tej miejscowości, którą obsadził przeciwnik. Przez

¹⁾ W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 7 maja 1920.

ciągly ogień 5-a baterja wystrzelała swą amunicję do godziny 14 minut 30. Wówczas nieprzyjaciół zdołał zepchnąć prawe skrzydło bataljonu i wdarł się w las.

Baterja musiała cofnąć się za pozycje, obsadzone poprzednio przez III bataljon 1-go pułku strzelców podhalańskich, od wsi Pohoreby, wzdłuż bagien, ciągnących się na północ od tych miejscowości. Baterja, wstrzymując energicznie posuwającego się przeciwnika, wystrzelała w tej walce 388 pocisków. Zajmując nowe stanowisko, baterja otrzymała większą ilość pocisków i wkrótce przystąpiła do otwarcia silnego ognia. Bataljon, wspierany przez baterję, odrzuca przeciwnika w kierunku na Roszówkę i uzyskuje dawne stanowisko, a baterja wraca na swoje stare stanowisko. Baterja za udział w tym boju otrzymała pochwałę od dowódcy I brygady podhalańskiej:

„W dniu 15 maja stał III bataljon 1-go pułku strzelców podhalańskich i 5-a baterja 1-go pułku artylerji górskiej od wczesnego rana do godziny 17-ej w walce z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi. Obydwa te oddziały przeszły w tym dniu pierwszą bitwę, z której bolszewicy z wielkimi stratami wycofali się, nie uzyskawszy ani piędzi ziemi z przedmościa. Niefortunny fakt, zabrakło amunicji — wystrzelanej przedwcześnie — spowodował niepotrzebne wycofanie oddziału z linii, co wywarło wrażenie odwrotu, uszczuplając chwały zasłudze i dzielnej postawie młodych oddziałów. Zbadawszy na miejscu sytuację, doszedłem do przekonania, że oddziały były się bardzo dzielnie, po podhalańsku i spełniły swój obowiązek w całej pełni. Uznanie to należy ogłosić oddziałom brygady, przyczem żywię przekonanie, że błąd ten brakiem doświadczenia bojowego spowodowany, nie powtórzy się więcej. W bitwie pod Roszówką 600 bolszewików zabitych i rannych“.

Dowódca Brygady (—) pułkownik *Wróblewski*.

Przez miesiąc maj trwały miejscowe walki na całym przedmościu kijowskim. W jednej z takich walk pod Puchówką odznaczył się przy odrzuceniu natarcia przeciwnika pluton 5-ej baterji pod dowództwem porucznika Szychowskiego, który ogniem zmusił monitory sowieckie do wycofania się.

ODWRÓT Z POD KIJOWA.

Dnia 10 czerwca 3-a armja polska, oskrzydłona z dwóch stron przez Rosjan, opuszcza Kijów i dywizjon po ciężkich walkach na przedmościu kijowskim, wycofuje się z miasta w kierunku zachodnim nad rzekę Teterów. Podczas odwrotu dnia 11 czerwca, dowództwo I dywizjonu obejmuje porucznik Kazimierz Stefczyk.

Dywizjon pełni służbę w straży tylnej cofającej się I brygady piechoty podhalańskiej. Główna kolumna cofa się na Iwanków, baterje zaś podczas tego odwrotu zajmują plutonami coraz to nowe stanowiska. Dalszy odwrót w kierunku rzeki Irpień doprowadza cofającą się kolumnę do silnych walk z przeciwnikiem, by uzyskać wolny odwrót.

Dnia 12 czerwca 41-y pułk piechoty, wsparty artylerią, stacza silną walkę z przeciwnikiem nad rzeką Irpień, w której zmusza go do cofnięcia się. Przeprawa przez Irpień rozpoczyna się w szybkim tempie; baterje maszerują do stacji Buda. Dnia 14 czerwca dywizjon przechodzi most kolejowy koło Borodzianki, gdzie baterje zajmują stanowiska ogniowe. Baterje 1-a i 2-a, przydzielone do 1-go pułku strzelców podhalańskich miały współdziałać z III bataljonem tego pułku, w celu oczyszczenia miejscowości Zarudzie i Kuchary, zajęte przez nacierającego przeciwnika, który zagradzał dalszą drogę odwrotową. Baterja 5-a podczas natarcia III bataljonu ostrzeliwała Zarudzie, lecz zamierzone natarcie nie udało się i baterja wycofała się ku mostowi na rzece Irsza, maszerując wzdłuż toru kolejowego po bardzo uciążliwej i ciężkiej drodze. Wskutek przemęczenia koni poprzednimi forsownymi marszami baterja nie nadążyła za piechotą. Docierając do mostu na rzece Irsza dostaje się pod silny ogień nieprzyjacielskiej artylerji, skutkiem czego częściowo rozprasza się i traci część sprzętu. Przed ostateczną zagładą ratuje baterję pociąg pancerny „Śmigły”, który załadowując obsługę i pozostały sprzęt, przewozi ją na stację kolejową Malin, skąd baterja zostaje odesłana do kraju na uzupełnienie.

Dywizjon w składzie 1-ej i 2-ej bateryj skutecznie dalszy odwrót na Narodycze przez Owruć do Sławeczna, cofa się z rozkazu dalej w kierunku na Pińsk. W tym czasie zostaje zlikwidowana grupa pułkownika Rybaka. Dywizjon I z 1-ą brygadą podhalańską wcielono do I dywizji piechoty górskiej, z przydzieleniem dywizjonu do 1-ej brygady piechoty podhalańskiej. Dywizja górską w dalszym odwrocie ma zająć stałą linię obronną w obszarze Wysock, Słonim, Dawidgródek. W tym celu baterje odchodzą przez Olszany do Statyna. Baterja 2-a zajmuje stanowisko w parku księcia Radziwiłła, 1-a zaś odchodzi do 4-go pułku strzelców podhalańskich do Wysocka, i tu zajmuje stanowisko. Tymczasem 3-a armja polska cofnęła się na rzekę Styr, nieprzyjaciel zaś zgrupował znaczne siły kawalerji i piechoty w okolicy Sarn i Antonówki. W związku z tem dalszy odwrót odbywał się aż pod Pińsk. Odwrotu tego dokonano w przeciągu

trzech dni tak, że 21 lipca stanęły oddziały na wyznaczonych stanowiskach. Bateria 1-a zajęła stanowiska na południe od Pińska, 2-a zaś na północ. Jednakże wskutek ogólnego położenia baterje cofają się dalej i dochodzą 30 lipca do Brześcia nad Bugiem, zajmując pozycje na forcie Nr. III. Przeciwnik przeprowadza na miasto nagłe i silne ataki. Baterje bronią ogniem swych stanowisk. Podczas obrony Brześcia ginie w baterji śmiercią arcylerzysty nieodżałowany i wzorowy żołnierz, plutonowy Franciszek Góralik, oraz kanonierzy Władysław Kazimierzak i Paweł Sobczyk. Plutonowy Góralik, znany ze swych dzielnych, częstych walk partyzanckich z kozakami w obronie swego taboru, umiał wyratować kilkakrotnie swoje konie i uprzęż z rąk kozackich; był on na każdym kroku prawą ręką dowódcy baterji. W walce o Brześć granat nieprzyjacielski przerywa życie tego męznego żołnierza. Za swe dzielne zachowanie się w obliczu wroga został odznaczony srebrnym krzyżem orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

Wskutek zajęcia Brześcia dnia 2 sierpnia przez nieprzyjaciela po 4 dniowych ciężkich walkach baterje przeszły lewy brzeg Bugu, by wraz z pułkami piechoty dywizji górskiej odejść do 4-ej armji nad rzekę Wieprz. Obie baterje, 1-a i 2-a, zajęły stanowiska w okolicy Kocka, lecz 12 sierpnia Kock został opuszczony i baterje po wycofaniu się stanęły na stanowiskach na zachód od Antonina Starego z kierunkiem strzału na Kock.

UDZIAŁ W BITWIE WARSZAWSKIEJ I MARSZ NA GRODNO.

Dnia 16 sierpnia 1920 roku 4-a i 5-a armje polskie pod bezpośrednim dowództwem Wodza Naczelnego przechodzą do rozstrzygającego natarcia w bitwie pod Warszawą. I dywizja górska miała powierzone zadanie przekroczenia rzeki Wieprz pod Kockiem i uderzenia z flanki wraz z innymi oddziałami 4-ej armji, by zagrozić tyłom 16-ej armji sowieckiej, walczącej pod Warszawą. Dnia 16 sierpnia po oddaniu przez dywizjon kilkudziesięciu strzałów na Kock nastąpiło natarcie oskrzydłujące piechoty (2-go pułku strzelców podhalańskich), które doprowadziło po ciężkim boju do zdobycia miasta. Z tą chwilą rozpoczął się pościg za nieprzyjacielem, który bezładnie rozpoczął odwrót na Łuków. Baterje 1-a i 2-a maszerują przez Rudę-Syromię i 17 sierpnia odchodzą do Łukowa. W boju pod Łukowem plutonowy Józef Ocytko posuwał się ze swoim działem w przedniej straży, a otrzymawszy z boku silny ogień nieprzyjacielskich karabinów maszyn-

nowych, odprzodkował z całym spokojem swoje działo i zanim własna piechota zdołała otworzyć ogień, oddał pierwszy strzał i ogniem swego działą przyczynił się do przechylenia zwycięstwa na naszą stronę. Za czyn ten został plutonowy Ocytko odznaczony srebrnym krzyżem „virtuti militari” V klasy.

W forsownym marszu baterje zdążają przez Siedlce, Sokołów w kierunku na Bug, do Grannego. Nieprzyjaciół stawia słaby opór na wschodnim brzegu Bugu, zostaje jednak szybko odrzucony, poczem cała kolumna przechodzi most pod Grannem. Ostatni etap marszowy do Białegostoku baterje odbywają w nocy z 23 na 24 sierpnia i wkraczą rano do tego miasta, zdobytego 22 sierpnia przez 1-ą dywizję piechoty legjonów.

W okolicy Białegostoku, na przedmieściu Skorupy, baterje zajmują stanowiska i pozostają na nich przez przeciąg dwóch tygodni. Dywizja osłania od wschodu 2-ą armję, nacierającą na granicy Prus Wschodnich. Dnia 10 września obejmuje dowództwo dywizjonu kapitan Halenta. Do dywizjonu przyłącza się 5-a baterja, która po uzupełnieniu przybyła z kraju. W myśl rozkazu z dnia 15 września dywizjon odmaszerowuje z kolumną pułkownika Horoszkiewicza (1-y pułk strzelców podhalańskich) przez Wasilków, Czarna Wieś do miejscowości Krościanka. Z powodu obsadzenia przez nieprzyjaciela Zalesia i Nowego Dworu baterje zajmują następujące stanowiska: 1-a — na zachód od wsi Jasno, 5-a — na południe od Stocka, 2-a — w odwodzie w Krościankach.

Na tych stanowiskach dywizjon przebywa do 20 września, skąd następnie zdąża do Zadworzan i tam spędza ostatnią noc przed natarciem na Grodno.

Dnia 20 września dywizja górska ma przeprowadzić natarcie na Kuźnicę, zająć miasto Grodno i przekroczyć rzekę Niemen. W wykonaniu tego zadania dywizjon maszeruje z 4-ym pułkiem strzelców podhalańskich do Malewicz z zamiarem odcięcia odwrotu nieprzyjacielowi cofającemu się z Grodna. Dla dokonania przeprawy przez Niemen pod Obuchowem przez 4-y pułk strzelców podhalańskich oraz odcięcia drogi cofającym się z Grodna na Lidę brygadom sowieckim, baterje zajmują wyznaczone stanowiska. I tak 1-a i 2-a baterje stają w okolicy Malewicz na odcinku II brygady podhalańskiej, 5-a zaś baterja na odcinku I brygady podhalańskiej, na północny zachód od miejscowości Sidra. Baterje działają do 23 września w obronie zdobytej Kuźnicy, ostrzeliwując przesuujące się i uciekające z Odelska na Indurę kolumny rosyjskie. Tego dnia dywizjon maszeruje za 4-ym pułkiem strzelców podhalańskich na Indurę, którą tymcza-

sem przeciwnik silnie obsadził. Baterje zajmują nowe stanowiska na wschód od Dubary. Dnia 24 września, jednocześnie z natarciem piechoty, baterje ostrzeliwują Indurę. Ciężkie walki o zmiennem powodzeniu trwają cały dzień, baterje współdziałają w odparciu czterech przeciwnatarć nieprzyjaciela.

Dowódca 4-go pułku strzelców podhalańskich rzuca na Indurę ostatnie odwody, które wreszcie miejscowością tą zdołały zawładnąć. Nieprzyjaciel wycofał się w popłochu, pozostawiając dużą ilość zabitych i rannych. Po dalszym marszu z Indury baterje po ciężkich walkach 4-go pułku strzelców podhalańskich forsują rzekę Niemen. Tutaj okazuje się, iż przeprawa oddziałów na wschodni brzeg Niemna odbywa się na 2 promach, z których tylko jeden możliwy dla taborów, drugi do dyspozycji oddziałów piechoty i artylerji. Dnia 1 października przechodzą baterje przez Niemen i dążą do Lidy. Dywizjon osiąga marszem Dobrowlany i dnia 15 października przybywa do Nowosilek. W tej miejscowości zastaje I dywizjon w dniu 18 października 1920 roku zawieszenie broni. Dywizjon 15 grudnia wraca do kraju do Nowego Targu.

DZIAŁANIA WOJENNE II DYWIZJONU.

OBRONA WARSZAWY.

Przygotowania wojenne do ostatecznej obrony Warszawy zastają II dywizjon 1-go pułku artylerji górskiej w momencie ukończenia organizacji. W dniu 29 lipca 1920 roku odeszła 4-a baterja z Kęt pod dowództwem kapitana Adama Zająca z rozkazu inspektoratu artylerji w Krakowie do rozporządzenia gubernatora miasta Warszawy. Za kilka dni przybywa dla obrony na przedmoście Warszawy dowództwo II dywizjonu z kapitanem Karolem Steuerem z 3-ą i 6-ą baterjami, które dowodzą porucznicy Tytus Sobota i Stefan Jaśkiewicz. Cały dywizjon został skierowany do stacji wyladowej w Rembertowie i tam stanął biwakiem. Obrona Warszawy zorganizowała przedmoście, które zakreśliło linję obronną Góra Kalwarja-Okuniew-Radzymin-Zegrze. Dywizjon przydzielony został do grupy artylerji na odcinku „Miłosna” z miejscem postoju w Rembertowie. Dnia 9 sierpnia baterje zajęły stanowiska: 3-a i 6-a na wschód od Okuniewa, 4-a zaś — w Aleksandrowie.

Z dwa dni, to jest 11 sierpnia, przez pierwszą linję okopów przeszły cofające się własne oddziały i przez obsadzone przez

8-ą dywizję piechoty odcinek „Miłosna“, dywizjon przechodzi w skład tej dywizji pod rozkazy pułkownika Pozerskiego, dowódcy 8-ej brygady artylerji. Stanowiska artylerji były w bardzo trudnym, piaszczystym terenie, pozbawione wody, przez co dowóz żywności i amunicji był utrudniony. Dnia 13 sierpnia nadciągają za naszymi wojskami przednie straże rosyjskie i atakują stanowiska piechoty pod Leśniakowizną na wschód od Ossowca. Jednak dalsze już posuwanie się przeciwnika zostaje unicestwione przez piechotę, wspartą skutecznym ogniem zaporowym 3-ej i 6-ej baterji 1-go pułku artylerji górskiej, który zmusił nieprzyjaciela do ucieczki. Dnia następnego przeciwnik naciera powtórnie na polskie stanowiska pod Ossowcem i zmusza piechotę polską do cofnięcia się. Baterje jednak II dywizjonu, otworzywszy silny ogień, nie pozwalają na wykorzystanie przez nieprzyjaciela chwilowego powodzenia, do czasu aż piechota przejdzie do przeciwnatarcia. Do osiągnięcia tego zwycięstwa przyczynił się porucznik Edmund Wilezkiewicz z 3-ej baterji. Nie zszedł on z punktu obserwacyjnego, mimo że nieprzyjacielskie oddziały flankowały go; prowadził dalej ogień w kierunku na Ossów i dopomógł tem do odparcia ataku. Kilka następnych natarć nieprzyjaciela, przeprowadzonych dnia 15 sierpnia w okolicy Okuniewa, nie przyniosły Rosjanom powodzenia.

Dzień 16 sierpnia znowu obfitował w uderzenia przeciwnika, który uporczywie nacierał w tym dniu na Okuniew. Cały dywizjon ostrzeliwał posuwającego się nieprzyjaciela i powstrzymywał go ogniem zaporowym, zużywając 130 strzałów. Ognie o specjalnem znaczeniu 6-a baterja skierowuje na folwark Zabraniec, 4-a zaś baterja przeprowadza ruchomą zaporę dla osłony 10 czołgów, poruszających się na wspomniany folwark i miejscowość Michałów. Po tym ogniu 8-a dywizja piechoty przechodzi do natarcia i przesuwa swoje oddziały pod Zabraniec — Cygów i Karolew i przez czołowe swoje uderzenie zmusza przeciwnika do panicznego odwrotu. Na tem się kończy okres obrony miasta Warszawy.

Za udział w tych walkach dywizjon otrzymał pochwałę dnia 6 września 1920 roku:

„W bitwie pod Warszawą brał udział w składzie brygady artylerji II Dywizjon 1-go pułku artylerji górskiej pod dowództwem kapitana Steuera Karola, który też do dziś z brygadą współdziałał. W szeregu walk, zwłaszcza w bitwie pod Ossowcem, zyskał sobie dywizjon swoim męstwem i zimną krwią w chwilach krytycznych ogólne uzna-

nie nowych kolegów. Z okazji odejścia na nowy odcinek frontu wyrażam oddziałom powyższym za ich współpracę podziękowanie i uznanie w imieniu Służby“.

Pożerski

pułkownik dowódca brygady.

W dniu 16 sierpnia wojska sowieckie, stojące pod Warszawą, otrzymały od armij polskich, które wyruszyły z nad Wieprza, dalszy cios na tyły i flankę. Nieprzyjaciół poniosł klęskę. W pościgu współdziałał I dywizjon wraz z 8-ą dywizją piechoty. Dnia 28 sierpnia dywizjon marszem podróжным z pod Osetna, w kierunku na Wyszaków, a następnie na Radzymin, przeszedł do Warszawy, by w myśl rozkazu 8-ej brygady artylerji zawagonować się i odjechać do Małopolski wschodniej. Dywizjon przybywa dnia 13 września transportem kolejowym do Stanisławowa.

BÓJ BATERJI 4-ej POD DYTIATYNEM.

Walki II dywizjonu w Małopolsce wschodniej, w których wielkim bohaterstwem okryła się 4-a bateria pod dowództwem kapitana Adama Zająca, należą do najładniejszych kart historii pułkowej. Bój pod Dytiatynem jest obrazem prawdziwej walki do ostatniej kropli krwi w obronie zagrożonej Ojczyzny.

Dnia 15 września 1920 roku 8-a dywizja piechoty (przesunięta z frontu północnego) zajmowała przedmoście Halicza nad rzeką Dniestr, które ciągnie się od Bolsowiec, Meduchy, Słobódki do Wodnik. Z tego przedmościa 8-a dywizja piechoty rozpoczęła dnia 16 września 1920 roku dalsze natarcie na wschód dwiema kolumnami. Prawa kolumna w składzie XVI brygady piechoty miała maszerować wzdłuż linii Meducha, Zawałów Podhajce, lewa kolumna w składzie XV brygady piechoty (bez 13-go pułku piechoty) obrała kierunek marszu na Martynówkę, Szumlany, Mużyłów. Łączność między XVI a XV brygadami piechoty miał utrzymać 13-y pułk piechoty, posuwając się w rozczłonkowaniu bataljonami na znacznej przestrzeni. Do 13-go pułku piechoty była przydzielona również grupa artylerji pod dowództwem kapitana Domańskiego z 8-go pułku artylerji polowej w składzie 4-ej baterji 1-go pułku artylerji górskiej i 7-ej baterji 8-go pułku artylerji polowej. III bataljon 13-go pułku piechoty maszerował z obiema baterjami wzdłuż drogi Słobódka, Jabłonów, Chochoniów, Dytiatyn, Boków. Dnia 16 września 1920 roku grupa artylerji kapitana Domańskiego zatrzymała się

o godzinie 11 dla odpoczynku w szyku zwartym na wysokiem wzgórzu (385) tuż przy miejscowości Dytiatyn. Podczas postoju zauważono nagle w okolicy Szumlan tabory, artylerję i kawalerję, które maszerowały na wschód. Oddziały te wzięto za kolumny XV brygady piechoty, mającej tamtędy maszerować. Dopiero wysłany zwiad rozpoznał oddziały rosyjskie i stwierdził znaczne siły nieprzyjaciela.

Natychmiast po otrzymaniu meldunku 4-a bateria 1-go pułku artylerji górskiej i 7-a 8-go pułku artylerji polowej zajęły stanowiska bojowe na wymienionem wzgórzu z kierunkiem strzału na Szumlan. III bataljon 13-go pułku piechoty rozwinął się do 100 kroków przed baterją, wykorzystując dawne okopy austriackie. Po zajęciu stanowiska przez baterję przeciwnik ze wsi Szumlan otworzył silny ogień artyleryjski na baterję. Bateria nieprzyjacielska została natychmiast wzięta pod silny ogień 4-ej baterji, nawprost i zmuszona do milczenia. W dalszym ogniu nawprost ostrzeliwuje ona oddziały przeciwnika, maszerujące w odległości 1500 kroków na Szumlan. W oddziałach maszerujących powstał popłoch i zamieszanie. W tymże momencie zaczęły padać w baterję celne pociski dwóch rosyjskich baterji, ukrytych na północny wschód od Bokowa. Pomimo ciężkich strat, poniesionych w tym celnym ogniu nieprzyjacielskiej artylerji, dzielna obsługa trwała dalej przy działach, obsługując je z zimną krwią i spokojem. Jednocześnie na północ od Bokowa wysunęła się z lasu sowiecka piechota, zdążając ku pozycjom polskim. III bataljon 13-go pułku piechoty obsadził silnie stare rowy przy baterji, w których również znajdowała się część obsługi uzbrojona w karabinki.

Tak trzymała się bateria dzielnie pod ciągłym ogniem nieprzyjacielskim aż do godziny 16, kiedy to nastąpiły trzy silne ataki kawalerji nieprzyjacielskiej. Przy pierwszej szarży kawalerji rosyjskiej, która nacierała przy celnem natarciu swej artylerji z przodu i z lewej flanki, została odparta wstecz na odległość 50 kroków od baterji i zmuszona przeciwnatarciem porucznika Świebockiego z częścią obsługi baterji i piechoty — do odwrotu. Położenie było groźne, gdyż piechota nasza była już zdziesiątkowana i walką bardzo osłabiona; karabiny maszynowe odmówiły posłuszeństwa.

Po odparciu pierwszego ataku nieprzyjaciół wzmocnił ogień artylerji do największego napięcia. W tymże czasie dwa granaty nieprzyjacielskie ugodziły w samo działo 7-ej baterji

8-go pułku artylerji polowej. Padły trupy i ranni. Reszta obsługi baterji musiała wycofać się ze stanowiska. Z III bataljonu pozostał dowódca bataljonu i szeregowi w sile najwyżej jednego plutonu. Tabory i jezdni z końmi baterji, którzy stali u podnóża wzgórza — po otrzymaniu rozkazu od dowódcy 7-ej baterji z powodu silnego ognia artyleryjskiego ukryli się opodal baterji w wąwozie. Po 15 minutach nastąpił ponowny atak rosyjskiej kawalerji, znacznie gwałtowniejszy od pierwszego. Atak prowadzono półkolem z przodu i z obu flank baterji. Strzelając z licznych karabinów maszynowych kawalerja rosyjska dotarła na kilkanaście kroków do obsługi, wzywając walczących do poddania się. W ciężkiem tem położeniu garstka bohaterskich obrońców broniła się z zaciekłością, pobudzając się wzajemnie do nieustannego strzelania i wytrwania. Natarcie to dzięki bohaterskim wysiłkom zostało również odparte.

Kawalerja nieprzyjacielska 10 krotnie większa od ilości broniących się Polaków, cofnęła się ponownie. W odległości 300 kroków od baterji atakująca kawalerja, wsparta posiłkami, zaczęła okrążać coraz bliżej broniących się, aż nagle na dany sygnał ruszyła w szyku zwartym wprost na baterję. Ludzie przemęczeni kilkugodzinną walką, pozbawieni amunicji, bronili się zaciekle, wręcz z całym wysiłkiem. Dowódca baterji, kapitan Zajac i porucznik Franciszek Wątroba walczyli, strzelając z pistoletów, obsługa broniła się kolbami, zginęli jednak wszyscy pod ciosami szabel nieprzyjacielskiej kawalerji. Dzięki dzielnej postawie, w której zginęło 3 oficerów 4-ej baterji 1-go pułku artylerji górskiej — dowódca baterji, kapitan Adam Zajac i młodszy oficerowie: porucznicy Władysław Świebocki i Franciszek Wątroba, kilku wzorowych podoficerów jak: starszy ogniomistrz Józef Lewkiewicz, ogniomistrz Stanisław Biedroński, plutonowy Antoni Wrzesień, podchorąży Wacław Kaliciński i inni, prócz tego około 50 szeregowych, związała 4-a baterja w tej 6 godzinnej walce tak znaczne siły nieprzyjacielskie (8-a dywizja Kozaków), że nasza południowa grupa spokojnie osiągnęła Podhajce, docierając bardzo szybko do Tarnopola. Bohaterski czyn baterji 4-ej podkreśliły liczne pochwały przełożonych.

Rozkaz 8-ej Dywizji Piechoty Nr 121/20.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 16 września 1920 roku w czasie marszu 8-ej Dywizji Piechoty na Podhajce, została 4-a baterja 1-go pułku artylerji górskiej napađnięta znanacka przez nieprzyjaciela pod Dytiatynem. W bitwie tam

stoczonej zginęła prawie cała bateria, otoczona przez bolszewicką piechotę i kozaków. W myśl rozkazu swego dowódcy, kapitana Zajęca, „bronić się do ostatniej kropli krwi” — wytrwali wszyscy tak żołnierze jak i oficerowie mężnie na swoich stanowiskach, poświęcając raczej swe życie niż działa i honor Żołnierza Polskiego.

Bohaterom Tym Cześć!

Męstwo ich i nieustraszona odwaga niech zapalą w nas ten wielki ogień Miłości Ojczyzny, który oby prowadził wszystkich śladami takich bohaterów. Na dowód też uznania tego męstwa i poświęcenia przedstawiono baterję 4-ą 1-go pułku artylerji górskiej, jako „baterję śmierci” do Krzyża „Virtuti Militari”.

Burhardt-Bukacki

pułkownik dowódca dywizji.

UDZIAŁ W WALKACH 6-ej BATERJI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Bateria 6-a 1-go pułku artylerji górskiej pod dowództwem porucznika Stefana Jaśkiewicza walczyła w obronie Warszawy i uskuteczniła pościg za nieprzyjacielem w kierunku Wyszkowa, Ostrołki i Łomży. Dnia 10 września z całym II dywizjonem bateria wyjeżdża transportem kolejowym z dworca warszawskiego na front do Małopolski, by walczyć tam przeciw konnej armji Budiennego. Po przybyciu do Stanisławowa natychmiast zdąża marszem do miejscowości Halicz i na południe od niej zajmuje stanowisko, by bronić ewentualnego przejścia przez rzekę Dniestr.

W związku z tem położeniem bateria została włączona w skład przedmościa halickiego. Do większego boju nie przychodzi, gdyż przeciwnik zmuszony do odwrotu w kierunku na Złotą Lipę (przez 8-ą dywizję piechoty polskiej) opuszcza zupełnie rzekę Dniestr. Dowództwo II dywizjonu wraz z baterją 6-ą wchodzi w skład grupy podpułkownika Roguskiego, która po przejściu wsi Meduchy ma zająć Panowice. Bateria otrzymuje rozkaz wspierania akcji 36-go pułku piechoty na Konkolniki. Zajmuje więc stanowisko w okolicy Meduchy i otwiera skuteczny ogień na nieprzyjacielską piechotę, która podczas natarcia piechoty polskiej na Konkolniki przeszła do przeciwnatarcia. Jednakże rozproszona ogniem baterji ustępuje z pola boju. Za działalność tę baterję spotkało wielkie uznanie ze strony dowódców.

W dniu, w którym legła na polach dytiatyńskich 4-a bateria, sąsiadka jej 6-a bateria wraz z 4-ą baterją 8-go pułku artylerji polowej w straży przedniej przy III bataljonie 21-go pułku pie-

choty przybywa do Podhajec. Bateria ta omija główne siły jazdy nieprzyjacielskiej, na które natrafiła 4-a „bateria śmierci”. Na wiadomość o rozbiciu grupy łącznikowej między XV a XVI brygadami, do której należała 4-a bateria i III bataljon 13-go pułku piechoty, przystąpiono do zabezpieczenia tyłów 8-ej dywizji piechoty, które otwarte były na ataki grasującej wszędzie kawalerji nieprzyjacielskiej. Bateria czuwała nad obroną mostów nad Złotą Lipą i pilnowała zabezpieczenia tyłów dywizji. Jazda nieprzyjacielska, związana i osłabiona ciągłymi walkami, szybko wycofała się na wschód, opuszczając miejscowość za miejscowością i starając się o możliwe szybkie wydostanie się z matni. Za uciekającym i zdemoralizowanym przeciwnikiem nadąża wciąż bateria, zdobywa Kozowę, Szczepanów i udanymi wypadami dociera w okolice Tarnopola. Tam broni zachodniego brzegu rzeki Seretu i czuwa nad ewentualną przeprawą. Dnia 19 września grupkami powracają z niewoli rosyjskiej żołnierze baterji 4-ej.

Po naprawie mostu na Serecie bateria skutecznie przeprowadziła i po zajęciu wsi Łopuszna (północno-wschód od Tarnopola) zajmuje stanowisko z ostrzałem na wieś Szyły.

Zniechęcony nieprzyjaciel nie przyspasabia poważnych momentów swej obrony i daje możność szybkiego posuwania się naszym oddziałom naprzód. Wskutek tego bateria maszeruje nieustannie wzdłuż rzeki Horyń w kierunku na Jampol i zajmuje dnia 23 września 1920 roku Zasław. Pobyt w Zasławiu zakończył działania wojenne tej baterji, która mimo długich marszów oraz licznych potyczek wróciła do kraju cała i zdrowo, ciesząc się wszędzie mianem bardzo dobrej baterji.

PUŁK USTALA ROCZNICĘ BOJU POD DYTIATYNEM JAKO DZIEŃ ŚWIĘTA PUŁKOWEGO.

Dzień 16 września 1920 roku stanowi dla historii pułku jeden z epizodów najbardziej bohaterskich w wojnie polsko-rosyjskiej, przedstawiający walkę synów Ojczyzny w obronie Jej niepodległości. Dzień ten stał się dla przyszłego pokolenia 1-go pułku artylerji górskiej głęboko wzruszającym wspomnieniem oraz wyrazem czci dla poległych bohaterów. To też w tym dniu pułk obchodzi swe święto pułkowe.

PRZEJŚCIE PUŁKU W STAN POKOJOWY.

Zawieszenie broni na froncie rosyjskim w miesiącu październiku 1920 roku jest momentem zakończenia wojny polsko-rosyjskiej. Oba dywizjony 1-go pułku artylerji górskiej po przejściu całej kampanji wojennej wracają w miesiącu grudniu 1920 roku z frontu do kraju. Dowództwo pułku i I dywizjon stają w Nowym Targu, zaś II dywizjon w Suchej. 2-gi pułk artylerji górskiej w Przemyśle, po zlikwidowaniu 1-go pułku artylerji górskiej a pozostawieniu tylko 4-ej baterji „Śmierci“ zostaje przemianowany na dzisiejszy pułk artylerji górskiej z miejscem postoju w Stryju.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|-----------------------------|--------------------|
| 1. por. Świebicki Władysław | 3. kpt. Zając Adam |
| 2. por. Wątroba Franciszek | |

Szeregowi:

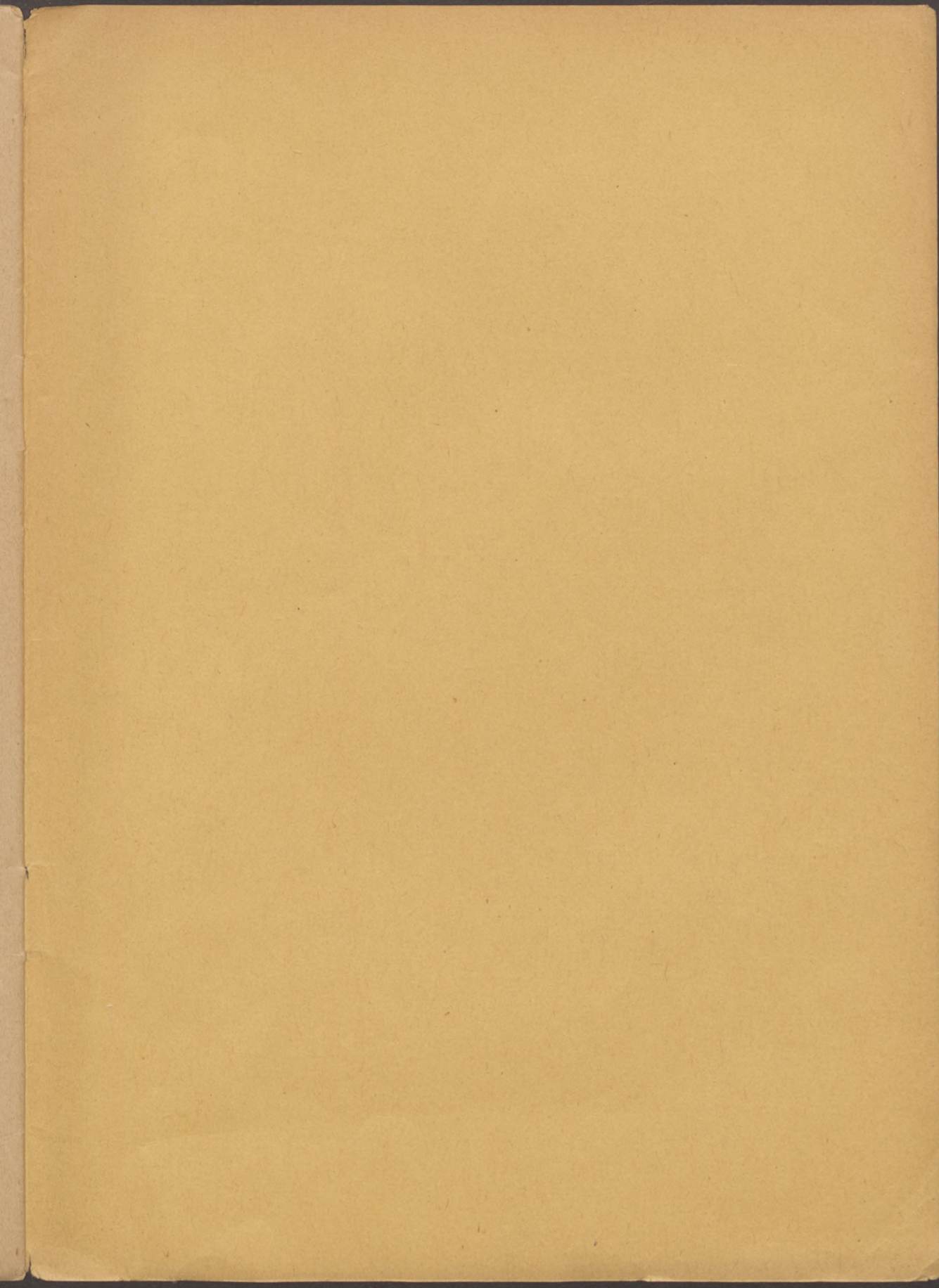
- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. kapr. Aleksandrowicz Konstanty | 31. kan. Moskal Jan |
| 2. kan. Aszkler Andrzej | 32. kan. Murdryk Kazimierz |
| 3. kan. Bartosz Jan | 33. kan. Obora Kazimierz |
| 4. ogn. Biedroński Henryk | 34. kan. Piaskiewicz Jan |
| 5. kan. Boryśka Stanisław | 35. kan. Piłat Józef |
| 6. kan. Cholewa Jan | 36. kan. Piotrowski Władysław |
| 7. kan. Chudzia Adam | 37. kan. Pogoda Jan |
| 8. kan. Compa Józef | 38. kan. Podgórski Jan |
| 9. kan. Czapran Józef | 39. kan. Putlik Jan |
| 10. kan. Diulak Stanisław | 40. kan. Pytasz Michał |
| 11. kan. Duś Jan | 41. kan. Rusek Adam |
| 12. kan. Dziński Paweł | 42. kapr. Rzygaliński Jan |
| 13. kan. Fitałji Kazimierz | 43. bomb. Śliwa Zygmunt |
| 14. bomb. Friedman Jakób | 44. kan. Smagała Józef |
| 15. kan. Gadek Jan | 45. kan. Smolec Władysław |
| 16. kan. Gawroń Franciszek | 46. kan. Sobczyk Paweł |
| 17. kan. Giza Michał Marjan | 47. kan. Steć Józef |
| 18. kan. Goldman Zacharjasz | 48. kan. Steczurwa Jan |
| 19. plut. Góralik Franciszek | 49. kan. Surdziel Jan |
| 20. kan. Jagiela Polikarp | 50. kan. Świąteczak Tomasz |
| 21. kapr. Józwiak Michał | 51. bomb. Szelągowski Antoni |
| 22. kan. Jugo Mieczysław | 52. kan. Szepieniec Józef |
| 23. bomb. Jureniec Piotr | 53. kan. Tabaka Franciszek |
| 24. pchor. Kaliciński Wacław | 54. bomb. Turek Leon |
| 25. kan. Kardaś Michał | 55. bomb. Wentlan Antoni |
| 26. bomb. Karpiński Stanisław | 56. kan. Witkowski Wawrzyniec |
| 27. kan. Kaźmierczak Władysław | 57. plut. Wrzesień Antoni |
| 28. kan. Kostkiewicz Antoni | 58. kapr. Wysocki Jakób |
| 29. kan. Kwiatkowski Michał | 59. kan. Zaport Michał |
| 30. st. ogn. Lewkiewicz Józef | |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|------------------------------|-------------------------------|
| 1. plut. Góralik Franciszek | 10. por. Stefczyk Kazimierz |
| 2. kapr. Jędrzejczak Antoni | 11. por. Świebodzki Władysław |
| 3. pchor. Kaliciński Wacław | 12. por. Szychowski Józef |
| 4. por. Karasiński Zygmunt | 13. por. Wątroba Franciszek |
| 5. st. ogn. Lewkiewicz Józef | 14. por. Wierciak Adam |
| 6. kan. Mazurkiewicz Józef | 15. por. Wilczkiewicz Edmund |
| 7. pchor. Nycz Leszek | 16. plut. Wrzesień Antoni |
| 8. plut. Ocytko Józef | 17. kpt. Zając Adam |
| 9. pchor. Rutkowski Wincenty | |

Krzyżem Walecznych odznaczonych zostało 11 oficerów,
41 szeregowych.





313236

9-

298160

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317838

23860 313236 9-
13488 29860
134088

Biblioteka Główna UMK



300022317838

